

28 kwietnia. O. Jacek Salij OP komentuje Ewangelię

(Dz 5,27-33) Gdy sędziy przyprowadziwszy apostołów, stawili ich przed Sanhedrynem, arcykapłan zapytał: „Zakazaliśmy wam surowo, abyście nie nauczali w to imię, a oto napełniliście Jerozolimę waszą nauką i chcecie ściągnąć na nas krew tego Człowieka”. Odpowiedział Piotr i apostołowie: „Trzeba bardziej słuchać Boga niż ludzi. Bóg naszych ojców wskrzesił Jezusa, którego straciliście, przybiwszy do krzyża. Bóg wywyższył Go na prawicę swoją jako Władcę i Zbawiciela, aby dać Izraelowi nawrócenie i odpuszczenie grzechów. Dajemy temu świadectwo my właśnie oraz Duch Święty, którego Bóg udzielił tym, którzy Mu są posłuszni”.

(Dz 5,27-33)

Gdy sędziy przyprowadziwszy apostołów, stawili ich przed Sanhedrynem, arcykapłan zapytał: „Zakazaliśmy wam surowo, abyście nie nauczali w to imię, a oto napełniliście Jerozolimę waszą nauką i chcecie ściągnąć na nas krew tego Człowieka”. Odpowiedział Piotr i apostołowie: „Trzeba bardziej słuchać Boga niż ludzi. Bóg naszych ojców wskrzesił Jezusa, którego straciliście, przybiwszy do krzyża. Bóg wywyższył Go na prawicę swoją jako Władcę i Zbawiciela, aby dać Izraelowi nawrócenie i odpuszczenie grzechów. Dajemy temu świadectwo my właśnie oraz Duch Święty, którego Bóg udzielił tym, którzy Mu są posłuszni”.

(Ps 34,2.9.17-20)

REFREN: Biedak zawołał i Pan go wysłuchał

Będę błogosławił Pana po wieczne czasy,
Jego chwała będzie zawsze na moich ustach.
Skosztujcie i zobaczcie, jak Pan jest dobry,
szczęśliwy człowiek, który znajduje w Nim ucieczkę.

Pan zwraca swe oblicze przeciw zło czyniącym,
by pamięć o nich wymazać z ziemi.
Pan słyszy wołających o pomoc
i ratuje ich od wszelkiej udręki.

Pan jest blisko ludzi skruszonych w sercu,
ocala upadłych na duchu.
Liczne są nieszczęścia, które cierpi sprawiedliwy,
ale Pan go ze wszystkich wybawia.

Aklamacja (J 20,29)

Uwierzyłeś, Tomaszu, bo Mnie ujrzałeś; błogosławieni, którzy nie
widzieli, a uwierzyli.

(J 3,31-36)

Jezus powiedział do Nikodema: „Kto przychodzi z wysoka, panuje nad
wszystkimi, a kto z ziemi pochodzi, należy do ziemi i po ziemsku
przemawia. Kto z nieba pochodzi, Ten jest ponad wszystkim. Świadczy
On o tym, co widział i słyszał, a świadectwa Jego nikt nie przyjmuje.

Kto przyjął Jego świadectwo, wyraźnie potwierdził, że Bóg jest prawdomówny. Ten bowiem, kogo Bóg posłał, mówi słowa Boże: a z niezmierzonej obfitości udziela mu Ducha. Ojciec miłuje Syna i wszystko oddał w Jego ręce. Kto wierzy w Syna, ma życie wieczne; kto zaś nie wierzy Synowi, nie ujrzy życia, lecz grozi mu gniew Boży”.

Komentarz:

Przypomnę kontekst dzisiejszej Ewangelii. Uczniowie Jana Chrzciciela zaczęli się żalić swojemu Mistrzowi, że Jezus zdobywa coraz więcej popularności. Widzieli w Jezusie tylko jednego z wielu duchowych nauczycieli i ogarnęła ich zazdrość, że do Jezusa przychodzi więcej ludzi niż do ich mistrza.

Jan Chrzciciel właśnie wtedy wypowiedział słynne słowa, że on jest tylko przyjacielem Oblubieńca, że właśnie Jezus jest Oblubieńcem, który przyszedł poślubić Oblubienicę, czyli zbawioną ludzkość. Jan Chrzciciel reaguje jak prawdziwy sługa Boży. Nie ma w nim nawet odrobiny egocentryzmu. On jest w najwyższym stopniu uradowany tym, że zbawienie ludzkości już nadchodzi. A to, że ludzie przechodzą od niego do Jezusa, to bardzo dobrze — powiada Jan Chrzciciel. Tak właśnie ma być: to Jezus ma wzrastać, a ja się umniejszać.

Dzisiejsza Ewangelia jest komentarzem Ewangelisty do tej sceny. Jan Chrzciciel — powiada Ewangelista — jest wprawdzie wielkim mistrzem duchowym, ale tylko człowiekiem. On „pochodzi z ziemi, należy do ziemi i po ziemsku przemawia”. Natomiast Jezusa nie da się porównać nawet z największymi prorokami. Jezus przyszedł do nas z nieba i jest

ponad wszystkim. On jeden jest świadkiem swojego Przedwiecznego Ojca w jedynym tego słowa znaczeniu. Jemu i tylko Jemu Ojciec Przedwieczny powierzył całe swoje stworzenie, „wszystko oddał w Jego ręce”.

Dopiero w perspektywie tej prawdy o Jezusie nabierają właściwego sensu słowa z dzisiejszej Ewangelii, które niewątpliwie nie są pogrózką, tylko słowami Bożej miłości: „Kto wierzy w Syna, ma życie wieczne, kto zaś nie wierzy Synowi, nie ujrzy życia”. Podobnie jest wtedy, kiedy się topisz: jeśli nie zawierzysz siebie swojemu ratownikowi, to się utopisz; podobnie kiedy znalazłeś się w środku pożaru, jeśli nie zawierzysz strażakowi, to zginiesz.

Nasza sytuacja oddalenia od Boga prowadzi do śmierci. Syn Boży po to do nas przyszedł, żeby nas przyprowadzić do swojego Ojca. Dlatego kto wierzy w Syna, ma życie wieczne.

O. Jacek Salij OP